

# Witold Letowt



<b>Official Number</b>	P-1350
<b>Rank</b>	polski: ppłk of.med./306 DM/ brytyjski: S/Ldr
<b>Date of birth</b>	1896-01-02
<b>Date of death</b>	1973-12-06
<b>Cemetery</b>	Leicester, Welford Road - Welford Road Cementary <b>Wsp.</b> 52.6211, -1.1277
<b>Grave</b>	Rodzinny
<b>Photo of grave</b>	
<b>Country</b>	Wielka Brytania
<b>Period</b>	Okres powojenny

## Source

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek

Niebieska Eskadra (c)

Zdj. portret.: internet

Letowt Witold urodził się w folwarku Krasowszczyzna, gm. Iwje, pow. Lida, woj. Nowogródek w rodzinie Stanisława i Eweliny (W. Grudniak).  
Wspomnienia zredagował: Krzysztof Michalski

Ś.P. Ppłk Dr Witold Letowt

*Wśród różnych przeżyć, których los nam nie szczędzi, na szlaku naszej wędrówki, coraz częściej żegnamy naszych Kolegów, z którymi byliśmy związani węzłami koleżeństwa i przyjaźni przez długie lata wspólnej służby w lotnictwie.*

*Ppłk dr Witold Letowt rozpoczął swoją służbę w lotnictwie w 1926 roku, w kresowym 5 pułku lotniczym, jako naczelnny lekarz pułku. Jako kresowiak cenił sobie ten przydział do pułku lotniczego, gdzie spotkał wśród personelu pułku większość kresowiaków. Od pierwszej chwili pobytu w pułku wykazał wielki zapał i chęć latania i nie pominął żadnej okazji w tym kierunku. Jako lekarz nie szczędził czasu i trudu by przyjść potrzebującym z pomocą. Jakkolwiek spełniał swoje obowiązki lekarza rzetelnie i sumiennie, to jednak czuł się zawsze lotnikiem i oficerem, co z dumą podkreślał jako dodatkowy zaszczyt i honor.*

*Nie długo trzeba było czekać by stał się na terenie pułku postacią popularną i lubianą przez kolegów i wszystkich, którzy z nim się zetknęli. Zawsze wesoły, lubiący humor i żart, miał specyficzny prosty i bezpośredni sposób podejścia do ludzi. Swym humorem i dowcipem zdobył sobie przyjaźń i szacunek, a w uznaniu otrzymał przydomek "Kopiejka" i tak wszyscy Go wołali. Przetrwał w 5 pułku wszystkich dowódców od płk Kossowskiego aż do płk. Garbińskiego. W 1936 roku został przeniesiony do Szkoły Podchorążych w Dęblinie. Po przybyciu do Anglii pełnił nadal obowiązki lekarza. Po zwolnieniu z czynnej służby osiedlił się w Leicester gdzie do ostatnich chwil pracował jako lekarz. W życiu miał wiele ciężkich chwil, a największym ciosem była dla niego utrata dwojga dzieci- córki i syna, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim.*

*W czasie kiedy już czuł się ciężko chory, na prośbę kolegów zjawił się w 1972 roku na Zjeździe Koleżeńskim "Piątek". Zdobył się jeszcze z wielkim trudem na wygłoszenie przemówienia do zebranych, ale po skończeniu wyznał w tajemnicy jednemu z kolegów, że to było Jego ostatnie przemówienie i spotkanie w gronie kolegów. Jako lekarz dobrą postawił diagnozę, gdyż było to naprawdę ostatnie spotkanie.*

Tadeusz Lewkowicz  
płk obs.